

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 31 (1145)

Niedziela, 18 września 1983 r.

Rok XXV

## Papieska pielgrzymka do Lourdes



Jan Paweł II w Grocie massabielskiej w czasie modlitwy.

Ojciec Święty Jan Paweł II opuścił Watykan po raz dziewiętnasty aby iść głosić pokój i miłość w Kościołach świata. W ciągu pięciu lat pontyfikatu Jan Paweł II odwiedził 37 krajów: 12 w Ameryce Łacińskiej, 9 w Afryce, 4 w Azji, Stany Zjednoczone i Alaskę, 10 w Europie: 2 razy Polskę i Francję. Kościół francuski przeżył wyjątkowe dni w niedzielę 14 i poniedziałek 15 sierpnia. Wielkimi momentami tej pielgrzymki były: Msza św. ku czci NMP Wniebowziętej w której uczestniczyło 300.000 osób, spotkanie z tysiącami młodzieży w bazylice św. Piusa X, udział Ojca św. w tradycyjnej procesji Najświętszego Sakramentu w czasie której zwrócił się szczególnie do chorych. Najważniejsze przemówienia: o wolności religijnej wygłoszone z niedzieli na poniedziałek, homilia w uroczystość Wniebowzięcia, ostatnie przemówienie wygłoszone w poniedziałek wieczorem na Błoniach. Był to apel do odnowy duchowej narodu do nawrócenia i obrony podstawowych wolności.

Jan Paweł II, 264 następcą św. Piotra, apostoł i pielgrzym odbył 19 podróż-pielgrzymkę a nie wizytę pasterską do Lourdes miejsca modlitwy,

cierpienia i nadziei w czasach „traznego terroryzmu”. Z całym ludem chrześcijańskim obecnym w Lourdes pragnę po prostu uczestniczyć w

manifestacji wiary i modlitwy, które tutaj mają miejsce od ponad wieku... 125 lat temu sama Maria Niepokalanie Poczęta wzbudziła ten ruch za pośrednictwem pokornej Bernadetki Soubirous”. Każda podróż Jana Pawła II ma znamie maryjne. We wrześniu 1980 modli się przed Matką w Knock (Irlandia). W lutym 1981 odbywa wielką podróż na Daleki Wschód (Filipiny, Japonia) w czasie której udał się do sanktuarium maryjnego Legasi na wyspie Guam. Częstochowa jest miejscem świętym szczególnej czci Karola Wojtyły. Kiedy z woli Najwyższego został wybrany Papieżem w 1979 podobnie w 1983 udaje się na Jasną Górę do „Matki Narodu” i świata. W maju 1982 jedzie do Fatimy (Portugalia). W rok po zamachu Jan Paweł II dziękuje Maryji, która „macierzyńską dłońią ocaliła go i „ten świat nędzy i przemocy” oddaje w Jej opiekę. W Lourdes, jako zwykły chrześcijanin modli się żarliwie na kolanach przed Grota Massabielską, dotyka różanicem statuetkę, całuje skałę, pije szklanekę wody ze źródła. W czasie tej modlitwy towarzyszy Ojcu św. 2000 chorych. W nich zobaczy świadków ludzkich udręczeń: lęku, smutku, beznadziej-





Jan Paweł II i Prezydent Francji na lotnisku w Tarbes-Ossun.

ności, słabości umysłu, serca i woli. Poda ręce. Te ręce każdy chce ująć.

F. Mitterrand na lotnisku w Tarbes mówi, Francja jest szczęśliwa „przyjąć człowieka który jest apostołem wielkich spraw dających sens życiu : pokoju, solidarności, sprawiedliwości...” Papież i Prezydent przeprowadzili rozmowę na temat wielkich problemów świata : Bliski

Wschód, Afryka, Ameryka Łacińska, Polska (Papież mówił o ostatniej wizycie). Obaj wyrazili podobne opinie na temat konieczności walki przeciw wyścigowi uzbrojeń. Były poruszone kwestie moralne : wolności nauczania, przerywania ciąży... Prezydent Francji powie : „Rozważaliśmy zwłaszcza sprawy międzynarodowe : pokoju, wolności, proble-



Ojciec św. w czasie procesji z Najśw. Sakramentem.

my powstałe od czasu naszego pierwszego spotkania w Rzymie” (Watykan 28 lutego 82). Prezydent podkreślił również, że każdy ma swój punkt widzenia pewnych problemów. Chodzi tu o kwestię przerywania ciąży i kwestię nauczania, tak aktualne we Francji.

Wieczorem udał się Papież Jan Paweł II do Groty, aby recytować różaniec z milionami wiernych. Towarzyszy On wiernych w procesji mając, jak inni, zapaloną świecę. W wieczornym przemówieniu powie o cierpieniach ludzi, wpięrw cierpieniach fizycznych, ale również o cierpieniach duchowych tych którzy są prześladowani za wiarę. „Nasz świat potrzebuje nawrócenia”.

Wszystkie narodowości były obecne zwłaszcza Włosi, Hiszpanie. Obecni są Libańczycy, pielgrzymi z Szwajcarii... W tłumie Polacy przedstawili Ojcu św. obraz MB Częstochowskiej bez twarzy, Matkę internowanych. Ich transparent głosi : „Solidarność istnieje, istnieć będzie, zwycięży”.

W poniedziałek o godz. 7-ej Ojciec św. uczestniczył w modlitwie brewiarzowej Kościoła zwanej Laudes w bazylice różańcowej, gdzie wygłosił ważną homilię na temat sakramentu pokuty. Sam Papież wysłał biskupów i księży do konfesyjonału. Sam również poszedł, aby spowiadać.

Momentem szczytowym była Msza św. na Błoniach. Oprócz pielgrzymów, chorych byli obecni osobistości polityczne, delegacje zakonów Klarisek, Saint-Cyriens ; po raz pierwszy otrzymali zezwolenie opuszczenia klasztoru. W południe Ojciec św. w słowach prostych i poetyckich powiedział : „Tyle miejsc, tyle świątyń nosi imię Matki Najświętszej. Tyle dzwonów zwiastuje trzy

### "LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F  
Prenumerata

— półroczna 75,00 F  
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F  
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.



Jan Paweł II wśród chorych.

razy dziennie „Aniół Pański”. Tak prosto i tak pięknie jest Jej powiedzieć: „Zdrowaś Maryjo”. Czynię to dzisiaj z wami, jak to czynię osobiście każdego dnia i każdej niedzieli z wiernymi którzy przybywają do Rzymu”.

#### Spotkanie z młodzieżą.

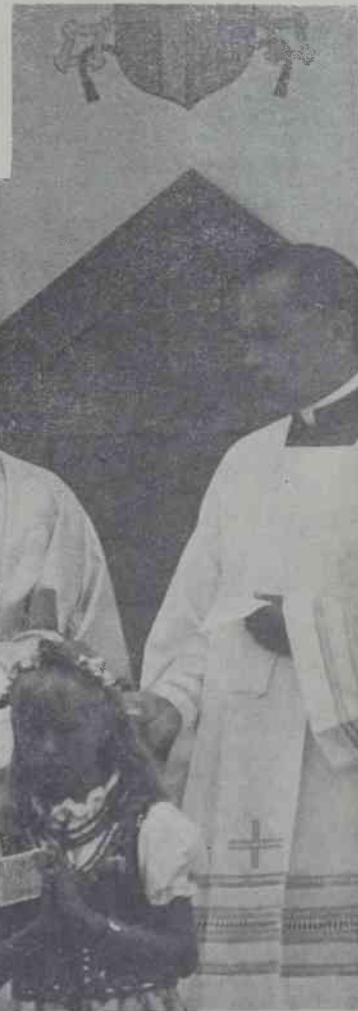
25.000 młodzieży zgromadzonej w bazylice podziemnej św. Piusa X przyjęło owacyjnie Ojca św. Powiewają chorągiewkami, krzyczą: „Vive le Pape”, „Viva el Papa”. Cztery świadectwa konkretyzujące różne typy zaangażowania w Kościele: Postulanki u Małych Sióstr Jezusa, alumna seminarium, małżonków i młodzieńca żyjącego w wspólnocie. Wszyscy mówią, że szukają innego sposobu życia. Młodzi śpiewają: „Spraw, abyśmy siali twoją Ewangelię, uczyni z nas ludzi jedności, uczyni z nas świadków twego przebaczenia”. Ojciec św. przed zakończeniem przemówienia głosi orędzie braterstwa w wielu językach. Ostatnie wypowiada w języku polskim. Polacy stojący z jednej i drugiej strony ołtarza intonują „Sto lat”. Natychmiast cała bazylika podejmuje „niech żyje nam”. Przed udzieleniem błogosławieństwa Jan

Ojciec św. udzielił Komunii św. dzielnicy w polskim stroju narodowym.

Paweł II powiedział z humorem, że jeśli spotkanie trwało długo, to nie z Jego winy: „To wy jesteście winni, więc chcę zapytać was, którzy jesteście winni, czy chcecie otrzymać błogosławieństwo?”. Tak, odpowiedzieli chórem. „Jeśli tak, zachowajcie spokój”. Młodzież ukłękła, kiedy Ojciec św. czynił znak krzyża świętego.

#### Spotkanie z chorymi.

Chorzy czekali cierpliwie trzy godziny na Ojca św. Kiedy się zjawił ich cierpiące twarze rozjaśniły się nagle. „To nasz ukochany Papież” — zawołała pielęgniarka. Inna wyznała: „Chciałabym go dotknąć, ale nie śmiałam”. Przybył o 17-ej. „Ko-





cham Was i modłę się za Was" powiedział Papież jednemu z chorych. Zwracając się do wszystkich mówił: „Cierpienie jest zawsze rzeczywistością, rzeczywistością o tysiącach twarzy. Każda osoba, smutna albo chora, reaguje przed tym samym cierpieniem w sposób różny... Chciałbym pozostawić w waszej pamięci i w waszych sercach, dodał, trzy światełka, które wydają mi się cenne”. Jan Paweł II mówił o świadomości cierpienia, wierze, która pozwala je przyjąć i ofierze-darze samego siebie w miłości Chrystusa. Pięknym znakiem jest tutaj sam Papież. „Ilu tu obecnych mogłoby świadczyć, że doświadczenie przyjęte w wierze zrodziło na nowo w

nich pogodę, nadzieję... Po spotkaniu z chorymi Ojciec Św. idzie na modlitwę przed Grotę, a potem błogosławi rzeszę cierpiących Najświętszym Sakramentem wzywając obfitości łask dla wszystkich.

#### Przemówienia Ojca św.

Poprzez 15 przemówień Papieża w Lourdes należy zaznaczyć to, że Pielgrzym wiary, „zwykły pielgrzym pośród innych”, ale również Głowa Kościoła chciał mocno podkreślić granice „modernizacji” Kościoła Katolickiego. Podkreślił niezmiennść dogmatów i tradycji oraz ostrzegł: „Nie pozwólcie rozpuścić się pewnością wiary i tradycji, ni rozsypać się na wietrze ateistycznych ideologii

albo wątpieniu systematycznym i nierozważnym”. Papież podkreślił istnienie Dobra i Zła: „Nazywajcie dobro Dobrem, a zło Złem... Dzisiaj nawet sens grzechu w części zagiął, ponieważ zatracił się sens Boga”. Z tych twierdzeń wynika ogromne znaczenie sakramentu pokuty i sakramentu kapłaństwa. Spowiedź jest aktem osobistym i koniecznym do rozwoju życia duchowego. Na Błoniach 14 sierpnia o godz 19-ej mówił Ojciec Św. o grzechu, pokucie i pojednaniu. Wezwał Kościół do przygotowania synodu przez wysiłek pokuty i pojednania. Podkreślił, że Matka Najświętsza, „Przyjaciółka grzeszników” jest szczególnie pośredniczką wiernych u swego Syna. Kult maryjny Eucharystia i Sakrament pokuty — to trzy elementy, które wprowadzają różnicę między katolikami i protestantami. Tworzenie wielkiej wspólnoty nie da się dokonać przez ukrycie tej rzeczywistości.

Ojciec Św. przypomniał mocno stanowisko Kościoła dotyczące szacunku życia. Na wzór Błogosławień sformułował własne: „Błogosławieni ci, którzy robią miejsce dla dziecka, które przychodzi, a które pewni ludzie wyrzucają, dla osoby, którą społeczeństwo uważa za nieżyteczną, dla osoby która cierpi na ciełe i duszy, dla tej, która zapomniała o swej godności”. Papież przestrzegł wiernych przed pokusami świata ateistycznego: „Ci, którzy mówią tylko o wolności i łatwości, oszukują was...” Pozorna łatwość materializmu jest tylko zasadzką dla człowieka: „Ten świat chciał wychować człowieka bez Boga, więc bez Boga człowiek niszczy człowieka”. Ojciec Św. wezwał również katolików francuskich do odwienienia się w wierze chrześcijańskiej: „Ludzie francuski, Kościele francuski, nie wahaj przyjąć do źródła i nie wahaj się tam kazać pić światu”.

Opuszczając miasto maryjne zwrócił się do 300.000 pielgrzymów przybyły z całej Francji i świata: „Nie bez żalu nie tęknęły każdy pielgrzym opuszcza to miejsce łask, tym bardziej następcą Piotra. Doświadczyłem tutaj niewypowiedzianej radości. Tak strzec będą zawsze pamiątkę tego święta Wniebowzięcia jako jednego z najpiękniejszych mego życia”. Takie były słowa pożegnania, nie mogąc powstrzymać łez dodał: „Oczekiwałem czegoś mocnego, wyjątkowego przyjęcia, ale entuzjazm przeszedł wszystko co mogłem sobie wyobrazić”.

Ks. Stanisław Załęcki



# Ojciec Św. na Jasnej Górze w czasie II historycznej pielgrzymki do Polski

## Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II DO MŁODZIEŻY z CAŁEJ POLSKI

1. — W godzinie apelu jasnogórskiego staję, o Matko, przed Twoim umiłowanym wizerunkiem, ażeby Cię powitać.

Witam Cię jako pielgrzym ze Stolicy Świętego Piotra w Rzymie, a zarazem syn tej ziemi, pośród której od sześćset lat jesteś obecna w Twoim Jasnogórskim Wizerunku.

Przybywałem tutaj często wołańcem serca, w każdą środę przemawiałem do Ciebie wobec uczestników audiencji generalnych w Watykanie. Przeżywałem jubileusz sześćsetlecia wraz z wszystkimi Twoimi cziecielami, wraz z całym moim Narodem.

Dzisiaj dane mi jest stanąć raz jeszcze na tym świętym miejscu i spojrzeć w Twoje jasnogórskie Oblicze.

Witam Cię w godzinie wieczornego apelu po Mszy świętej odprawionej przez Prymasa Polski i duszpasterzy młodzieży. Witam Cię wraz z wszystkimi uczestnikami tego spotkania — przede wszystkim z Polską Młodzieżą.

Raduję się z tego, że jesteśmy tutaj razem wobec Matki naszego Narodu. Raduję się, Drodzy Młodzi Przyjaciele, że razem z Wami mogę Ją raz jeszcze pozdrawić słowami dzisiejszej wieczornej liturgii: Błogosławiona jesteś, Córko, przez Boga Najwyższego spomienię wszystkich niewiast na ziemi...

2. — Raduję się, że wspólnie z Wami, Młodzieży Polska będę mógł rozważyć zwięźlą, a jakże bogatą treść apelu jasnogórskiego, który stał się jakby szczególnym dziedzictwem Tyśiąclecia Chrztu Polski.

Już w czasie przygotowania do tej



wielkiej rocznicy: 1966 każdego dnia o godzinie 21,00 powtarzaliśmy, śpiewając lub wypowiadając te słowa:

Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać.

Zwięźle słowa. Wymowne. Zakorenili się w naszej pamięci, i w naszym sercu. Rok milenijny minął — a my nadal czujemy potrzebę aby je powtarzać.

Cieszę się, że dane mi jest dzisiaj powitać Panią Jasnogórską, rozważając naprzód — a potem śpiewając apel jasnogórski z Polską Młodzieżą.

3. — Wypowiadając te słowa: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać”, nie tylko dajemy świadectwo duchowej

obecności Bogarodzicy pośród pokoleń zamieszkujących polską ziemię.

Te słowa świadczą o tym, że wierzymy w Miłość, która nas stale ogarnia. Ta miłość zrodziła się u stóp krzyża, kiedy Chrystus (jak to przypomniła dzisiejsza wieczorna Ewangelia (zawierzył Maryji swojego ucznia Jana: „oto syn Twój” (J 19,26). Wierzymy, że w tym jednym człowieku zawierzył Jej każdego człowieka. Równocześnie zaś w Jej Sercu obudził taką miłość, która jest macierzyńskim odzwierciedleniem Jego własnej miłości odkupieńczej.

Wierzymy, że jesteśmy miłowani tą miłością, że jesteśmy nią ogarniani: miłością Boga, która się objawiła w Odkupieniu — i miłością Chrystusa, który tego Odkupienia dopełnił przez Krzyż — i wreszcie miłością Matki, która stała pod krzyżem i z Serca Syna przyjęła do swego Serca każdego człowieka.

Jeśli wypowiadamy słowa apelu jasnogórskiego, to dlatego, że wierzymy w tę Miłość. Wierzymy, że jest ona od stuleci obecna wśród pokoleń zamieszkujących ziemię polską. Że jest szczególnie obecna w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Do tej Miłości się odwołujemy. Świadomość tego, że jest taka Miłość, że ma ona na ziemi polskiej swój szczególny Znak, że możemy do Niej się odwołać — daje całej naszej chrześcijańskiej i ludzkiej egzystencji jakiś podstawowy wymiar: jakąś pewność większą od wszystkich doświadczeń i zawodów, jakie może zgotować nam życie.

4. — Jeśli wypowiadamy słowa apelu jasnogórskiego, to nie tylko,

aby do tej Miłości (odkupieńczej oraz macierzyńskiej) się odwołać — ale także, aby na tę Miłość odpowiedzieć.

Słowa : „jestem przy Tobie, pamiętam, czuвам” są bowiem zarazem wyznaniem miłości, którą pragniemy odpowiedzieć na Miłość, jaką jesteśmy odwiecznie miłowani.

Słowa te są zarazem wewnętrznym programem miłości. Określają miłość nie wedle skali samego uczucia — ale wedle wewnętrznej postawy, jaką ona stanowi. Miłować — to znaczy : być przy Osobie, którą się miłuje (jestem przy Tobie), to znaczy zarazem : być przy Miłości, jaką jestem miłowany. Miłować — to znaczy dalej : pamiętać. Chodź niejako z obrazem Umiłowanej Osoby w oczach i w sercu. To znaczy żełbiać jej Boską i Ludzką wielkość. Miłować — to wreszcie znaczy : czuwać. Pozwólcie, że ten rys miłości szczególnie rozwiniemy.

Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby w młodości — w tym wieku, w którym budzą się nowe uczucia miłości, uczucia decydujące o całym nieraz życiu — chodź z takim dojrzałym wewnętrznym programem miłości, o jakim mówi apel jasnogórski.

Odpowiadając na Miłość, którą jesteśmy odwiecznie umiłowani przez Ojca w Chrystusie, odpowiadając na nią zarazem jako na miłość macierzyńską Bogarodzicy — sami uczymy się miłości.

Pani Jasnogórska jest nauczycielką pięknej miłości dla wszystkich. Jest to zaś szczególnie ważne dla Was, młodych. W Was bowiem rozstrzyga się ów kształt miłości, jaką będzie miało całe Wasze życie. A przez Was : życie ludzkie na ziemi polskiej. Mażeńskie, rodzinne, społeczne, patriotyczne — ale także : kapłańskie, zakonne, misyjne. Każde życie określa się i wartościuje poprzez wewnętrzny kształt miłości. Powiedz mi, jaka jest Twoja miłość — a powiem Ci, kim jesteś.

5. — Czuвам ! Jakże dobrze, iż w apelu jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny :

Chrystus wiele razy mówił „czuważcie !” (Mt 26, 41). Chyba też z Ewangelii przeszło ono do tradycji ruchu harcerskiego. W apelu jasnogórskim jest ono istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na Miłość, którą jesteśmy ogarnięci w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Odpowiedzią na tę Miłość musi być właśnie to, że czuвам !

Co to znaczy : „czuвам” ?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zguszam, i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewycięzając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni.

Moi Drodzy Przyjaciele ! Do Was należy położyć zdecydowaną zapórę demoralizacji — zapórę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc : czuważcie !

Chrystus powiedział podczas modlitwy w Ogroju apostołom : „czuważcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (tamże).

6. — Czuвам — to znaczy dalej : dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuвам — to znaczy : miłość bliźniego — to znaczy : podstawowa między-ludzka solidarność.

Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dał moi Rodacy, w tym również Młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Trudno byłoby mi tutaj wymienić wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowanych, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie tylko dochodziły sporadyczne wiadomości.

Niech to dobro, które się wyzwoliło w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej. Niech stale potwierdza owo „czuвам” z apelu jasnogórskiego, które jest odpowiedzią na obecność Matki Chrystusa w wielkiej rodzinie Polaków.

7. — Czuвам — to znaczy także : czuję się odpowiedzialny za to

wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje.

Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii. Że tak łatwo są wolni. Podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje.

Nie będę, moi Drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelności i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuważmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą ! Bogaty każdym, który odczuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości.

8. — Moi młodzi Przyjaciele ! Wobec naszej wspólnej Matki i Królowej serc, pragnę Wam na koniec powiedzieć, że wiem o waszych cierpieniach, o waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i poniżenia, o jakże często odczuwanym braku perspektywy na przyszłość — może o pokusach ucieczki w jakiś inny świat.

Choć nie jestem wśród Was na co dzień, jak bywało przez tyle lat dawniej — to przecież noszę w sercu wielką troskę. Wielką ogromną troskę. Troskę o Was. Właśnie dlatego, że „od was zależy jutrzejszy dzień”.

Modłę się za Was codziennie.

Dobrze, iż jesteśmy tutaj razem w godzinie apelu jasnogórskiego. Wśród doświadczeń obecnego czasu, wśród próby, przez jaką przechodzi wasze pokolenie — ten apel miłeniny jest nadal programem.

W nim zawiera się jakaś podstawowa droga wyjścia. Bo wyjście w jakimkolwiek wymiarze : ekonomicznym, społecznym, politycznym — musi być naprzód w człowieku. Człowiek nie może pozostać bez wyjścia.

Matko Jasnogórska, która dana nam jesteś przez Opatrzność ku obronie narodu polskiego, przyjmij dzisiejszego wieczoru ten apel Polskiej Młodzieży wspólnie z papieżem — Polakiem — i pomóż nam trwać w nadziei !

Częstochowa, 18 czerwca 1983 r.

# Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II w godzinach apelu jasnogórskiego

1. — W godzinach apelu jasnogórskiego pragnę naprzód podziękować Ci Matko mojego Narodu, za dzisiejszy uroczysty dzień.

Od dawna złożyłem ten dzień w Twoim macierzyńskim Sercu, prosząc, abys Ty Słama pokierowała wszystkim. Dziękuję więc, że mogłem tutaj przybyć jako pielgrzym i uczestnik ojczyznieckiego jubileuszu sześćsetlecia Jasnej Góry. Że mogłem złożyć dziękczynienie za Twoją tutaj, o Matko, opatrnościową obecność w Obrazie tak bardzo umiłowanym przez wszystkich Polaków.

Wobec Ciebie, Pani Jasnogórska, dziękuję Wszystkim, którzy dzisiaj tu przybyli wraz z mną z kraju i spoza jego granic, aby uczestniczyć w naszym narodowym święcie dziękczynienia i zawierzenia.

Wobec Ciebie też, o Matko, dziękuję Wszystkim, którzy zarówno od strony państwowej jak i kościelnej zabiegali o przygotowanie tej pielgrzymki i jej przebieg. Niech Bóg wszystkim wynagrodzi.

2. — Za chwilę mamy powtórzyć słowa apelu jasnogórskiego. Słowa proste i mocne. Słowa zasadnicze. Słowa ewangeliczne. Słowa miłości, którymi pragniemy trafić do Serca Matki — i w tym Sercu ze sobą się spotkać. Spotkanie takie jest niezmiernie ważne. Nie możemy pozostać na tej trudnej polskiej ziemi bez spotkania w macierzyńskim Sercu Pani Jasnogórskiej.

I dlatego, odnawiając wraz z Wami, którzy tu jesteście, apel jasnogórski, pragnę ogarnąć w nim razem wszystkich naszych Rodaków na ziemi polskiej i poza jej granicami. W iluż to stronach świata, w iluż krajach, na iluż kontynentach, jasnogórski wizerunek jest równocześnie widomym znakiem duszy polskiej i ziemi polskiej.

Na ziemi polskiej zaś — pragnę, aby ten apel jasnogórski stał się modlitwą szczególnego nawiedzenia. Niech to nawiedzenie dopełni mojej nieobecności w tych wszystkich miejscach, do których byłem zaproszony, a do których przybyć nie mogłem. Dziś w apelu jasnogórskim łączę się szczególnie z Wami, Drodzy Bracia i Siostry, których nie było mi dane ujrzeć ani spotkać na szlaku mojego pielgrzymowania po Polsce. Poprzez obraz Pani Jasnogórskiej nawiedzam Was — i jestem z Wami zjednoczony.

Pragnę również w tej modlitew-



nej wspólnocie zjednoczyć się w sposób szczególny z tymi moimi Rodakami, którzy — zwłaszcza w ostatnich czasach — zwracali się do mnie poprzez listy, a w swych listach najczęściej zapewniali mnie o tym, że mnie wspierają, modlitwą i ofiarą. Niech w dzisiejszym spotkaniu wobec Matki Jasnogórskiej znajdą dla siebie odpowiedź i słowo podziękowania.

3. — W ten nasz modlitewny krąg apelu jasnogórskiego pragniemy, zaprosić wszystkich, którzy cierpią.

Jesteśmy zgromadzeni w imię Chrystusa, który mówi: „byłem głodny, a daliście Mi jeść... byłem chory, a odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35. 36).

Drodzy Bracia i Siostry, cierpiący, oto w tej godzinie jasnogórskiego apelu przychodzimy do Was. Jesteśmy z Wami sercem i pamięcią. Zapraszamy Was do wspólnej modlitwy. Wy macie szczególnie wiele do powiedzenia Królowej i Matce naszego Narodu. I Ona też szczególnie jest z Wami — tak jak Jej Syn, który powiedział: „co uczyniliście jednemu z tych braci... Mnieście uczynili” (tamże, w. 40). Matko Jasnogórska! W tej wieczornej godzinie szczerości, w której otwieram moje serce przed Tobą, nie mogę pominąć sprawy, które zalega-

ją wiele serc. Myślę, że słowa moje są nieporadne — bo trudno mówić głośno o bolesnych sprawach. Więc tylko Cię proszę, o Matko mojego Narodu... za tymi którzy cierpią — i za tymi, którzy sprawiają cierpienia... bo przecież Twój Syn nie chce nikogo odrzucić!

4. — O Matko i Pani Jasnogórska, pragnę — w zjednoczeniu ze Wszystkimi — zawierzyć Tobie jeszcze raz mój Naród. Jestem jego synem, noszę sobie całe dziedzictwo jego kultury, jego historii, dziedzictwo zwycięstw — w tym roku szczególnie wspominam Jana III Sobieskiego i Wiedeń — ale także dziedzictwo klęsk. Noszę w sobie świadomość jego zaniedbań, grzechów i win, ale także świadomość dziejowych krzywd, jakich doznawał zwłaszcza w ciągu ostatnich dwu stuleci.

Jestem synem tego Narodu — i dlatego odczuwam głęboko wszystkie jego szlachetne dążenia, pragnienia życia w prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności społecznej — pragnienia życia swym własnym życiem. Przecież po tysiącu lat dziejowych doświadczeń ten Naród ma swoje własne życie, swą kulturę, swe społeczne tradycje, swoją duchową tożsamość.

5. — Matko Jasnogórska! Pragnę Tobie Samej zawierzyć to wszystko, co zostało wypracowane w trudnym okresie ostatnich lat, zwłaszcza od sierpnia 1980 roku, te wszystkie prawdy, zasady, wartości i postawy. Spraw, aby nic z tego co prawdziwe i słuszne nie zginęło.

Spraw, aby stało się tworzywem prawdziwej odnowy społecznej i moralnej. Z tą odnową słusznie Naród wiąże swe nadzieje. Spraw, aby na nowo, z odwagą podjęty został dialog społeczny, poprzez który Naród mógłby odzyskać nadzieję pełnego uczestnictwa w stanowieniu o kształcie swojego wspólnego życia.

Królowo Polski, pragnę Ci także polecić trudne zadania tych, którzy sprawują władzę na polskiej ziemi. Państwo jest silne przede wszystkim poparciem społeczeństwa. Wobec Ciebie, o Matko Jasnogórska, zanoszę głośną prośbę, aby to poparcie mogło płynąć z pełnego zrozumienia dziejowej drogi narodu i współczesnych jego doświadczeń. Jest to równocześnie droga poszanowania człowieka, jego sumienia i przekonania.

W tej trudnej godzinie dziejów za-

wierzam Ci, o Matko, wszystkich Polaków, bo od każdego w jakiejś mierze zależy wytrwanie na drodze odnowy, sprawiedliwości i pokoju.

6. — Coraz częściej na ustach Kościoła, postawionego pośród wielkiej rodziny ludzkiej, pojawia się słowo „pojednanie”. Chrystus bowiem, jak mówi święty Paweł, pojednał nas z Bogiem „w jednym cielem przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości” (Ef 2, 16). W tym roku, który jest nadzwyczajnym jubileuszem Odkupienia, słowo to wróciło z nową siłą. Krzyż Chrystusa wzywa nas do pojednania z Bogiem, otwiera do niego przystęp wszystkim ludziom.. Równocześnie droga do pojednania z Bogiem prowadzi poprzez pojednanie z ludźmi. „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Słowa te stanowią potężną zapórę przeciw narastaniu nienawiści i odwetu. Te słowa z Modlitwy Pańskiej zabezpieczają między — ludzką jedność u samych jej korzeni.

Matko naszych serc ! Spraw, aby słowa te kształtowały moc przebaczenia wszędzie tam, gdzie bez przebaczenia nie potrafimy wyrwać się z pęt nienawiści. Nienawiść bowiem jest siłą niszczącą, a my nie możemy ani niszczyć ani dać się jej zniszczyć. Trzeba nam zatrzymać się na progu słów Modlitwy Pańskiej, trzeba nam stawać zawsze na granicy możliwości pojednania.

Poza tym przebaczenie świadczy o wielkości ducha ludzkiego, świadczy o tym, że jest on przenikliwy dla działania Ducha Świętego. Iluż ludzi na polskiej ziemi dało tego świadectwo w ostatnich czasach. Dziękujmy Ci za to, o Pani Jasnogórska. Dziękujemy Ci za każde zwycięstwo miłości w roku kanonizacji Ojca Maksymiliana Marii oraz wobec beatyfikacji sług Bożych : Rafała, Alberta i Urszuli.

Przebaczenie jest mocne mocą miłości. Przebaczenie nie jest słabością. Przebaczać — nie oznacza rezygnować z prawdy i sprawiedliwości. Oznacza : zmierzać do prawdy i sprawiedliwości drogą Ewangelii.

O Matko, uprosz nam w tym Świętym Roku Odkupienia gotowość pojednania. Naucz nas zmierzać wytrwale do prawdy i sprawiedliwości tak, jak nas uczy Twój Syn.

7. — Przybyłem tu na Jasną Górę w roku 1979 śladem świętych Patronów Polski — Wojciecha i Stanisława, od Gniezna i Krakowa. W tym roku przybywam szlakiem świętego Maksymiliana męczennika miłości, męczennika obozu oświęcim-



skiego. Przybywam też od świeżej jeszcze mogiły Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wielkiego Prymasa Tysiąclecia.

Przez pamięć tych Postaci, które wyznaczają drogę Kościoła w naszym trudnym dwudziestym wieku, proszę Cię Pani Jasnogórska, aby Kościół ten mógł na ziemi polskiej nadal wypełniać swoją służbę.

Tak jak przed dwudziestu prawie laty przygotował Naród do wielkiej rocznicy Tysiąclecia Chrztu — tak

niech teraz przygotuje cały Lud Boży na polskiej ziemi do początku trzeciego tysiąclecia od narodzenia Chrystusa. Jest to jak gdyby nowy Advent ludzkości. Maryja jest światłem tego Adventu. Ona wszakże poprzedziła pierwsze przyjście Zbawiciela na ziemi. Niech światło Jej Bożego Macierzyństwa świeci mocno tutaj na Jasnej Górze i stale przybliży nas do Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Synowie i Córki tej Ziemi przez



sześć stuleci byli wrażliwi na to jasnogórskie Światło Maryi. Niech pozostaną nadal tak wrażliwi, jak tego domaga się od nich nasza trudna epoka : epoka dziejów ludzkości — i dziejów naszego Narodu, w wielkiej rodzinie ludzkiej.

8. — Na koniec, o Matko Jasnogórska, przybyłem tutaj, aby Ci jeszcze raz powiedzieć „Totus Tuus” : Jestem, o Matko, cały Twój i wszystko moje jest Twoim !

Wszystko moje : a więc także — moja Ojczyzna, mój Naród !

O Matko. Zostałem powołany do posługi Kościołowi Powszechnemu na rzymskiej stolicy świętego Piotra. Z myślą o tej powszechnej posłudze

powtarzam wciąż „Totus Tuus”. Pragnę być sługą wszystkich. Równocześnie jestem synem tej ziemi i tego Narodu. To jest mój Naród, moja Ojczyzna.

Matko ! Wszystko moje jest Twoim !  
Matko ! Wszystko moje jest Twoim !

Cóż Ci mogę więcej powiedzieć. Jak inaczej jeszcze zawierzyć tę Ziemię, tych Ludzi, to Dziejstwo.

Zawierzam tak jak umiem.

Ty jesteś Matką. Ty rozumiesz i przyjmiesz.

9. — Jeszcze jedno. W dniu 13



## Przemówienie na „Anioł Pański”

1. — Przed zakończeniem Mszy Świętej pragnę jeszcze odmówić „Anioł Pański”, podobnie jak odmawiam tę modlitwę w południe każdej niedzieli w Rzymie.

„Anioł Pański” niesie w sobie całą wymowę Tajemnicy, jaką, między innymi, wyraziła się w polskim sanktuarium Jasnej Góry : Maryja przyjęła zwiastowanie Archaniola jako pokorna Służebnica Pańska i za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Słowa Przedwiecznego. „Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami” (por. J 1, 14), aby dokonać Odkupienia świata. Modlitwa „Anioł Pański” przypomina nam początek tajemnicy Odkupienia, z której w szczególności staramy się czerpać w tym Roku nadzwyczajnego jubileuszu.

2. — Pragnę w tej modlitwie : „Anioł Pański” na Jasnej Górze — zjednoczyć się ze wszystkimi, którzy w Rzymie i gdziekolwiek na świecie tę modlitwę odmawiają wspólnie z papieżem.

Pragnę w szczególności zjednoczyć się z tymi, którzy żyją na całej polskiej ziemi : z moimi Rodakami. Modlę się z nimi, i modlę się za nich. Za wszystkich.

3. — W tej modlitwie pragnę w sposób szczególny zjednoczyć się z tymi, którzy w mojej Ojczyźnie spełniają wieloraką pracę umysłową.

Myślę o nauczycielach i wychowawcach różnych szkół (— od przedszkoli poczynając, a na wyższych uczelniach kończąc).

Myślę o ludziach pracujących w biurach i urzędach, w przemyśle i handlu.

Myślę o lekarzach i całym zróżni-

cowanym personelu służby zdrowia.

Myślę o pracownikach wedle różnych funkcji specjalistycznych, jakie spełniają.

Myślę o inżynierach różnych dziedzin.

Myślę o twórcach kultury i narodowej sztuki.

Myślę o tych, którzy tę kulturę krzewią.

Myślę o ludziach pióra.

Myślę o ludziach nauki.

Myślę o tych wszystkich zawodach i zarazem powołaniach, które służą wspólnemu dobru społeczeństwa, kształtując różne dziedziny narodowej kultury.

4. — Będziemy jeszcze — przy innych okazjach — polecać Bogu rolników i pracowników przemysłu.

Dziś, tu na Jasnej Górze, wprowadzamy w treść naszej modlitwy na „Anioł Pański” wszystkich, którzy w Ojczyźnie spełniają jakąkolwiek pracę umysłową. Modlitwa „Anioł Pański” pozwala nam rozważać objawienie odwiecznego Zamyśłu Bożej Miłości w stosunku do człowieka. Oby praca ludzkich umysłów, wielorako ukierunkowana, służyła na ziemi polskiej umacnianiu się prawdy i poszerzaniu obszarów dobra w naszej ojczystej wspólnotcie.

Niech to wyprosi u Ojca wszelkiej światłości Ta, która stała się Matką Słowa Wiecznego — a Która, od sześciu stuleci, jest obecna wśród nas w swoim jasnogórskim Wizerunku.

Ta, która „dana jest ku obronie polskiego narodu”.

„Anioł Pański”...

Częstochowa, 19 czerwca 1983 r.

maja minęło dwa lata od tego popołudnia, kiedy ocaliłam mi życie. Było to na placu świętego Piotra. Tam, w czasie audiencji generalnej, został wymierzony do mnie strzał, który miał mnie pozbawić życia.

Zeszłego roku w dniu 13 maja byłem w Fatimie, aby dziękować i zawierać.

Dziś pragnę tu, na Jasnej Górze, pozostawić, jako wotum widomy znak tego wydarzenia — przestrzeżony pas sutanny.

Wielki Twój czciciel, Kardynał August Hlond, prymas Polski, na lożu śmierci wypowiedział te słowa : „zwycięstwo — gdy przyjdzie — przyjdzie przez Maryję”.

Totus Tuus.

I więcej już nic nie dodam.

10. — Odśpiewajmy teraz słowa apelu jasnogórskiego, a potem proszę wam, abyście w skupieniu rozeszli się do domów, rozważając słowa apelu jasnogórskiego. Ufam, że nikt nie zakłóci naszego skupienia.

Częstochowa, 19 czerwca 1983 r.

LA VOIX CATHOLIQUE  
GŁOS KATOLICKI  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Telefon: 260.07.69  
CCP: PARIS 12 777 08 U  
Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593  
Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

# LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. Zygmunt ZARZYCKI

## 25 NIEDZIELA ZWYWAŁA ROKU

### Antyfony na wejście

Ja jestem zbawieniem ludu — mówi Pan; wysłucham tych, którzy wzywają mnie będą w utrapieniach swoich i będę ich Bogiem na wieki.

### Modlitwa

Boże, który wszystkie przepisy Twego świętego prawa zawarłeś w miłości ku Tobie i bliźnim, \* spraw swą łaską, abyśmy zachowując Twoje przykazania, \* mogli osiągnąć życie wieczne.

Przez Pana naszego.

### Modlitwa nad darami

Prosimy Cię Panie, przyjmij dary Twojego ludu, \* aby uzyskały moc boskiego sakramentu te święte dary, \* które z wiarą nabożnie Ci składamy.

Przez Chrystusa.

### Antyfony na Komunię

Ps 118, 4-5

Ty na to dałeś swoje przykazania, by pilnie ich przestrzegano; o by moje drogi były niezadowne w przestrzeganiu Twoich ustaw.

albo:

J. 10, 14

Ja jestem dobrym pasterzem — mówi Pan: i znam owce moje, a moje Mnie znają.

### Modlitwa po Komunii

Panie, niech pomoc Twej łaski ustawicznie wspiera wszystkich, których pokrzepiasz swoim Sakramentem, \* aby przez uczestnictwo w tych tajemnicach i przez chrześcijańskie postępowanie \* doznali owoców odkupienia.

Przez Chrystusa.

### PIERWSZE CZYTANIE

Am 8, 4-7

*Bóg ukarze gnębieli ubogich*

### Czytanie z Księgi proroka Amosa.

Słuchajcie tego wy, którzy gnębiacie ubiegłego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: „Kiedyż minie nów księżycy, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż

## SŁOWO BOŻE

szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efe, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubożego za parę sandałów i plewy pszenicy będziemy sprzedawać”.

Przyśiął Pan na dumę Jakuba: „Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków”.

### Pana pochwalcie, On dźwiga biednego.

Chwalcie słudzy Pańscy, chwalcie imię Pana. Niech imię Pana będzie błogosławione, teraz i na wieki.

Pan jest wywyższony nad wszystkie ludy, ponad niebiosa sięga Jego chwała. Kto jest jak nasz Pan Bóg, co ma siedzibę w górze, i w dół spogląda na niebo i ziemię.

Podnosi z prochu nędzarza i dźwiga z gnoju ubożego, by go posadzić wśród książąt, wśród książąt swojego ludu.

### DRUGIE CZYTANIE

1 Tm 2, 1-8

*Wspólne błaganie za wszystkich ludzi*

### Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza.

Zalecam przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błaganie, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludź-

mi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem — mówię prawdę, nie kłamię — nauczycielem pogan w wierze i prawdzie.

Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste bez gniewu i sporu.

2 Kor 8,9

### Alleluja, alleluja.

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacił. Alleluja, alleluja.

### EWANGELIA

Lk 16, 1-13

*Przypowieść o nieuczciwym rządcy*

### † Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszysz o tobie? Zdać sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą”.

Na to rządcza rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu”.

Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien memu panu?”. Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj przędko i napisz pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?”. Ten odrzekł: „Sto korcy pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwałił nieuczciwego rządcę, że roztropnie się w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światła.

Ja także wam powiadam : „Zyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków.

Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze?

Zaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzywał, a tym wzgardzi.

Nie możecie służyć Bogu i mamonie”.

Oto słowo Pańskie.

## Słowo Kościoła

Wprowadzenie :

Chrześcijanin i bogactwo

Dzisiejszej niedzieli ostrzega nas Chrystus przed ogromnym niebezpieczeństwem : by nie uczynić z pieniędzy i dóbr materialnych naszego celu życia; by nie zapomnieć o najważniejszym i najwyższym celu chrześcijanina, a mianowicie o szukaniu wartości nieprzemijających i Bożych, które zapewnią nam nasze wieczne szczęśliwe obcowanie z Bogiem.

Czy potrafimy zachować całkowitą wolność wobec dóbr materialnych? Czy umiłowanie dóbr materialnych nie zamyka naszego serca na potrzeby innych ludzi?

- Boże Ojcze, nie można służyć Tobie i mamonie, zmiłuj się nad nami!
- Chryste, Synu Boży, który narodziłeś się w stajence i umarłeś na krzyżu w całkowitym ogołoceniu, zmiłuj się nad nami!
- Boże, Duchu Święty, który pokornym i małym ukazujesz prawdziwe wartości, zmiłuj się nad nami!

Homilia

### BOG UKARZE GNĘBICIELI UBOGICH

Pierwsze czytanie przenosi nas do czwartego wieku przed narodzeniem

Chrystusa. Liczne wojny i przewroty społeczne spowodowały ogromny kryzys ekonomiczny. Sytuacje podobne są wykorzystywane przez różnych spekulantów, którzy pragną wzbogacić się kosztem biednych. Prorok Amos pochodzi z biednej rodziny pasterskiej, dlatego nie może patrzeć na podobną sytuację. Dlatego też podnosi głos przeciwko nadużyciom i niesprawiedliwościom. Ostrzega, że Bóg nie pozostanie obojętnym, ale na pewno ukarze ciemiężycieli.

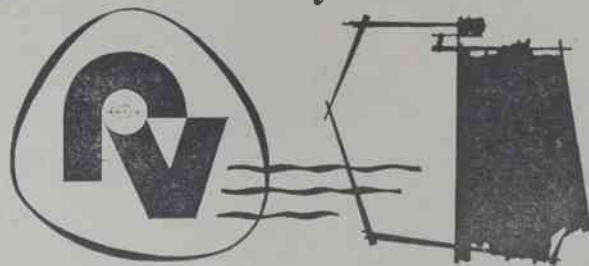
Czy nie mamy podobnych sytuacji? Czy i w obecnej sytuacji nie ma podobnych ludzi, którzy bogacą się na nieszczęściu innych? Weźmy chociażby trudną sytuację gospodarczą naszej Ojczyzny Polski. Z oburzeniem opowiadał mi pewien aptekarz, który wysyłał wiele lekarstw do Polski z pieczątką na każdym pudełku, że są to lekarstwa, których nie wolno sprzedawać, gdyż są podarowane. A wielu na tych lekarstwach zbija majątek. Przykłady możnaby mnożyć. Czy jako chrześcijanie nie stajemy się współnikami wzbogace-

nia jednych na nieszczęściu innych? Wspólnikiem można się stać nawet przez milczenie.

Modlitwa św. Pawła staje się powszechną.

Dla Boga liczy się każdy człowiek. Bóg pragnie zbawienia każdego człowieka. Dlatego też św. Paweł przypomina, że każdy chrześcijanin jest odpowiedzialny za zbawienie swego brata. Każdy z nas jest odpowiedzialny za rozszerzanie Królestwa Chrystusowego na ziemi. Dlatego też zaleca modlitwy za każdego człowieka. Słuchając zaleceń św. Pawła uświadamiamy sobie wagę modlitwy powszechnej zanoszonej podczas każdej Mszy świętej, od momentu reformy liturgicznej. Jednym z celów tej modlitwy powszechnej jest wyjście z naszych osobistych zainteresowań. Zapomnieć o sobie, o ciągłych wołaniach skierowanych do Boga w naszych sprawach. Przez modlitwę dostrzeżemy potrzeby drugiego człowieka, naszego brata. Umiejmy opuścić nasz ego-

## „Tu Radio Watykańskie”



SR	196 m				
KR		25 m	31 m	41 m	49 m
	1530 kHz	11740 kHz	9645 kHz	7250 kHz	6190 kHz
	Gobz.: 20 <sup>12</sup>	Gobz.: 16 <sup>12</sup>	Gobz.: 20 <sup>12</sup>	Gobz.: 20 <sup>12</sup>	Gobz.: 16 <sup>12</sup>
	6 <sup>12</sup>	16 <sup>12</sup>	16 <sup>12</sup>	16 <sup>12</sup>	6 <sup>12</sup>

**MSZA ŚW. W J. POLSKIM : w każdą niedzielę i święta o godz.: 16<sup>12</sup>**  
na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni

MSZ. ADRES. SEZIONE POLACCA. RADIO VATICANA. 00/20. CITTÀ DEL VATICANO

istyczny świat, by otworzyć się na potrzeby drugich.

#### Dobry użytek pieniądza.

Ewangelia dzisiejszej niedzieli przypoczyna nam przypowieść o nieuczciwym zarządcy. Z przypowieści tej wypływa bardzo ważny wniosek. Jaki jest nasz cel w obracaniu naszą mamoną? Czy potrafimy dobrze wykorzystać dobra materialne, które posiadamy? Rządca ewangeliczny wykorzystał dobra materialne, by zapewnić sobie przyszłość. Czy my jako chrześcijanie potrafimy tak doskonale wykorzystać wszystko co posiadamy, by zapewnić sobie przyszłość bez końca, przyszłość wieczną? Może obok nas przechodzi brat naprawdę potrzebujący, a my w swoim egoizmie nie chcemy go dostarczyć, odtrącamy go? I dla nas dobra materialne mogą stać się zasadzką. Nie pozwólmy zamknąć się w egoizmie i samowystarczalności.

Niebezpieczeństwo, o którym mówi Chrystus, nie jest chimerycznym. Wielu ludzi upada na skutek posiadanych dóbr materialnych. Nie trzeba sobie wyobrażać, że przecież nie posiadam tak wiele, a więc przypowieść do mnie się nie odnosi. Chrześcijanin powinien umieć wybrać między Bogiem i bogactwem. Czy potrafią dobrze wybrać? Czy i w tej dziedzinie wybieram tak jak uczeń Chrystusa.

#### Trudny wybór.

Z jednej strony Chrystus staje się swą Ewangelią, ze swoimi obietnicami miłości, ze swoim Królestwem i wszelkimi wymogami, które się narzucają.

Z drugiej strony staje pokusa urzędzenia się, pewnego komfortu. Najrozmaitsze reklamy w telewizji i radiu pobudzają nasze pragnienie posiadania powstaje pokusa myślenia o własnych problemach, wzmacnia się nasz egoizm posiadania jak najwięcej. Rzeczywiście trudny wybór.

Czy potrafimy opanować się nieustannej chęci posiadania coraz więcej? Czy zachowujemy serce wolne? Czy potrafimy usłyszeć wołanie Chrystusa: „błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni spragnieni sprawiedliwości”?!?

#### Konieczność wyboru.

A jednak trzeba wybierać. Jako chrześcijanin muszę się zdecydować po której stronie stoję. Od tego wyboru zależy nasze życie, nasze szczęście. Wokół nas widzimy ludzi, którzy całe życie poświęcają na gromadzenie. Nie mają czasu na modlitwę, na Mszę św., bo trzeba pracować, bo ciągle mało, ciągle nowe po-

trzeby. Czy są naprawdę szczęśliwi? Poświęcić wszystkie swoje wysiłki, swój czas, swoje zdrowie na zbieranie przemijających dóbr kończy się zwykle porażką, straceniem czasu, straceniem życia i wiecznym niezadowolaniem.

Uczeń Chrystusa nie zapomina swojego podstawowego celu. Celem tym jest osiągnięcie szczęścia bez końca, wieczne szczęście w Bogu. Oczywiście nie znaczy to wcale zapomnienie o ziemskich czynnościach, o konieczności pracy. Ale żyje z tą świadomością, że każdy z nas jest przemijającym, pielgrzymem na tym świecie. Potrafi cieszyć się tym, co posiada. Potrafi się też podzielić z bratem w potrzebie. Dobrze wykorzystane dobra materialne wprowadzają nas na drogę miłości bliźniego i otwierają nam bramę do nieba.

#### Modlitwa powszechna

Pieniądz zajmuje ważne miejsce w życiu człowieka. Cóż można by zrobić bez nich? Niebezpiecznym byłoby, gdyby troski materialne oparowały całkowicie nasze myślenie i działanie. Prośmy o światło dobre-

go wykorzystania dóbr materialnych.

1. — Kościół nie może wypełnić dobrze swojej misji, jeżeli nie potrafi na wzór Chrystusa stać się biednym i ogołoconym. Prośmy, by nigdy nie popadł w pokusę bogactwa i panowania.

2. — W naszym społeczeństwie konsumcyjnym wzrastają niesprawiedliwości i nierówności. Aby ci, którzy są odpowiedzialni za porządek publiczny brali w opiekę i obronę biednych i pokrzywdzonych.

3. — Za żyjących w nędzy i głodzie, by nie zostali zapomnieni przez chrześcijan.

4. — Za naszą wspólnotę parafialną, małą komórkę Królestwa Jezusowego, by pracowała nad rozszerzaniem sprawiedliwości, pokoju i ducha ewangelicznego.

Panie Boże, Ty uczyniłeś nas synami Twego Królestwa. Pozwól, byśmy żyli w prawdzie; uczyni nas wolnymi od wszelkiego egoizmu i od wszelkiego zbytniego przywiązania do dóbr materialnych. Wysłuchaj tych prób naszych przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Ks. Zygmunt Zarzycki  
Mulhouse

## Przez wiele prób ogniowych trzeba nam przechodzić w tym życiu

Jezu, Na tym świecie płacz nie milknie;  
Na tym świecie łzy płynąć nie przestają.

Jezu, Rozliczne udręczenia tego życia nas przynębiają;  
Rozliczne nasze przewinienia nas przytłaczają.

Jezu, Dużo jest w życiu naszym gorzkich rozczarowań;  
Dużo jest w życiu naszym doświadczeń bolesnych.

Jezu, Tak często trapią nas dolegliwości najrozmaitsze;  
Tak często nęka nas lęk przed śmiercią nieuchronną.

Jezu, Bez Ciebie beznadziejne jest życie;  
Bez Ciebie beznadziejna jest śmierć.

Jezu, Wierzący w Ciebie nigdy nie rozpaczają;  
Wierzący w Ciebie nigdy nie tracą nadziei.

Jezu, W Tobie nasza nadzieja chwalebego zmartwychwstania;  
W Tobie nasza nadzieja życia wiecznego w chwale niebieskiej.

Jezu, Przez wiele prób ogniowych trzeba nam przechodzić w tym życiu;  
Przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa niebieskiego.

Jezu, Obyśmy nauczyli się cierpieć w milczeniu;  
Obyśmy nauczyli się cierpieć bez skargi.

Jezu, Doprowadź nas do celu naszej wędrówki ziemskiej.  
Doprowadź nas do niebiańskiej krainy wiecznych radości.

Ks. B. Matczyński